

2. O BOGU, KTÓRY JEST OJCEM

Prawda o Bogu, który jest Ojcem, należy do podstawowych tematów nauczania Jezusa. Mówił o Ojcu w przypowieściach i rozmowach, uczył zwracać się do Boga: „Ojcze”. To jest pierwsze słowo, jakiego mamy używać w rozmowie z Bogiem. Od tego słowa rozpoczyna się Modlitwa Pańska. Dziś spotkamy Ojca, który przygotował ucztę weselną swojemu synowi.

Myśli do homilii

1. Światło słowa płynące z czytań mszalnych danej niedzieli.

2. *Wprowadzenie.* Ziarno słowa Bożego staje jest rzucane w głębę naszej duszy. Zawiera ono również prawdę o modlitwie, o zagrożeniach, na jakie jest narażona, a także o możliwości pełnego rozwoju, który daje perspektywę przyniesienia stokrotnego owocu. Ważnym znakiem tego duchowego wzrostu jest coraz głębsze przeżywanie prawdy, że Bóg jest naszym Ojcem. Jest Panem i Królem, jest Sędzią i Władcą, ale w naszych modlitwach najczęściej mówimy do Niego „Ojcze”. Dziś rozważmy przypowieść o zaproszonych na ucztę.

3. *Przypowieść o zaproszonych na ucztę.* Główną postacią przypowieści jest Król, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Ma syna, który poślubia swoją oblubienicę. Zaprasza więc gości jako Ojciec i jako Król. W naszych rozważaniach odnosimy to zaproszenie do modlitwy, do bliskości z Bogiem, do udziału w relacji Ojca z Synem.

Czyż nie jest tak, że Ojciec niebieski pragnie się spotykać ze swymi dziećmi? Jeżeli dał przez sakrament chrztu udział w swoim boskim życiu, to gorąco zaprasza do rozmowy, do bycia razem, do przeżywania tego udziału w wewnętrznym życiu Trójcy.

Znamienne jest, że w przypowieści o zaproszonych na ucztę znajdujemy wiele podobnych myśli, jak w przypowieści o Siewcy. W jednym i drugim przypadku niektórzy odrzucają dar, a inni go przyjmują. Zaproszenie ma wymiar bardzo osobisty i reakcja na nie wiele mówi o postawie człowieka wobec Tego, który zaprasza.

W Chrystusowej przypowieści najpierw jest mowa o tych, którzy zupełnie zignorowali zaproszenie. Nie okazali żadnego zainteresowania. Uznali, że to ich nie dotyczy. Bóg proponuje im spotkanie, a oni odwracają się plecami i nie zwracają na Niego uwagi. Temat modlitwy, rozmowy z Bogiem, nie interesuje ich w ogóle.

Druga grupa zaproszonych stara się znaleźć usprawiedliwienie. Mówią, że są zajęci. Jedni na polu inni przy handlu. Ta aktywność całkowicie ich pochłania. Uważają ją za ważniejszą od wszystkich innych czynności. Sprawy doczesne to ich priorytet. Zaproszenie do nich dotarło, ale proszą o usprawiedliwienie, że go nie przyjmują. Okazuje się, że nawet kilka minut rano i wieczorem, przeznaczone na modlitwę, to za dużo. Czasem brak też obecności na niedzielnej Eucharystii.

Jest również trzeci rodzaj odpowiedzi na Boże zaproszenie. Wyraża ją postawa tych, wysłanników Boga poniżają i wyśmiewają. Robią wszystko, aby ich uciszyć. Są gotowi posunąć się do zabójstwa. Tak uczynili wobec najważniejszego Wysłannika Ojca niebieskiego, czyli Jezusa Chrystusa. Tak czynią również dziś wobec wielu osób. Kto takim osobom przekaże zaproszenie na Eucharystię lub do codziennej modlitwy, może się narazić na przykre konsekwencje.

Chrystusowa przypowieść ma ciąg dalszy. Na ucztę weselną królewskiego syna weszli inni ludzie. Ci z ulic i opłotków. Grzesznicy, którzy się nawrócili i poganie, którzy uwierzyli. Oni przyjęli szatę godową. Oni są świadomi, jak wielkiego zaszczytu dostąpili. Bez tej szaty godowej, bez przyjęcia przebaczenia grzechów i udziału w życiu Boga, człowiek nie osiągnie bliskości z Bogiem i nie wejdzie w głębszą relację z Nim. Nie pozna piękna modlitwy i nie zasiądzie przy stole

na uczenie weselnej królewskiego syna. Jeśli wybrał grzech i odrzucił Boga, jego miejsce będzie tam, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów.

Pamiętajmy o codziennej modlitwie porannej i wieczornej. Powracajmy myślą do prawdy, że to Ojciec niebieski nas zaprasza i chce się z nami spotkać. Do Niego więc wołamy: „Ojcze nasz”. Pamiętajmy również, że nasza codzienna modlitwa jest ukierunkowana na Eucharystię. Przygotowuje nas do jej przeżycia i pomaga zanieść jej owoce w codzienne życie. W Eucharystii modlitwa osiąga pełnię przez udział w modlitwie Chrystusa. On się tu modli, On składa ofiarę, On głosi słowo, On daje się nam na pokarm. Bez odpowiedniego przygotowania, które ma miejsce w domu lub w kościele, udział w Eucharystii jest bardziej powierzchowny, a bez modlitwy po Mszy Świętej owoce Eucharystii mniej przenikają w nasze codzienne życie.

4. *Adoracja.* W dzisiejszej adoracji dziękujemy Jezusowi, że przyszedł do nas od Ojca, że nam objawił Jego ojcowską miłość, że nam przekazał Jego zaproszenie, że uwolnił nas od grzechów i uczynił dziećmi Ojca niebieskiego, że posłał nam Ducha Świętego, który uczy nas wołać: „Abba, Ojcze”.

Modlitwa powszechna

Do Boga, naszego najlepszego Ojca, z pokorą i ufnością zanieśmy nasze prośby.

1. O łaskę głębokiej wiary i gorliwej modlitwy dla wszystkich członków Kościoła. *Ciebie prosimy.*

2. O dar pokoju i zgodnej współpracy dla narodów Europy i całego świata.

3. O wrażliwość serca i gotowość niesienia pomocy potrzebującym dla wszystkich ludzi.

4. O umiłowanie modlitwy i ciągły jej rozwój dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

5. O wieczne przebywanie z Bogiem i Jego świętymi dla naszych bliskich zmarłych (szczególnie N.).

6. O dar głębokiego przeżywania Eucharystii i adoracji Najświętszego Sakramentu dla nas, tu zgromadzonych.

Ciebie, Boże, wielbimy. Tobie chwałę oddajemy. Ty nas hojnie obdarzasz swoimi darami. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Śpiew na wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Kapłan: Wielbimy Cię, Panie Jezu, który objawiasz nam Ojca i napełniasz nas Duchem Świętym. Wielbimy Cię z mieszkańcami nieba, którzy wpatrują się w Twoje oblicze. Wielbimy Cię we wspólnocie wierzących, których zgromadziłeś na świętej Eucharystii, karmiąc ich swoim słowem, dając udział w swej zbawczej Ofierze i zapraszając do swego stołu. Bądź uwielbiony, nasz Panie i Zbawicielu.

Śpiew, np.: „Niech będzie chwała i cześć”.

L1: Powtarzamy, Panie Jezu, pytanie psalmisty: „Kim jest człowiek, że nim pamiętasz?” Wsłuchując się w Twoją przypowieść o zaproszonych na ucztę, pytamy: „Kim jest każdy z nas, że Król wszechświata, Pan nieba i ziemi, zaprasza nas na serdeczną rozmowę i na ucztę miłości?” Jak wielkim zaszczytem dla człowieka jest być dzieckiem Bożym. Jak wielką radością jest możliwość mówienia do Boga: „Ojcze”. Nikt z nas nie jest tego godzien. Nikt też nie może na to zasłużyć. Każdy natomiast może przyjąć zaproszenie, jakie otrzymuje. Może rozmawiać z Ojcem niebieskim jako Jego umiłowane dziecko i zasiąść przy Jego stole uczytu.

L2: Miłosierny Jezu, w swojej przypowieści mówisz także o ludziach, którzy nie przyjęli królewskiego zaproszenia. Dziś odnosimy Twe słowa do modlitwy. Z bólem stwierdzamy, że nie

zawsze przyjmujemy Twoje zaproszenie na spotkanie z Ojcem. Są dni, w których zapominamy o modlitwie i nie doceniamy jej znaczenia. Są sytuacje, w których brak modlitwy tłumaczymy ilością zajęć i obowiązków. Zdarza się również, że reagujemy agresywnie, gdy ktoś nam przypomina o modlitwie. Przebacz nam, Panie. Wzbudź w nas pragnienie codziennej rozmowy z Tobą i Twoim Ojcem w Duchu Świętym. Naucz nas, Panie, modlić się. Prosimy o to w ciszy naszych serc.

Modlitwa w ciszy (ok. 2 min.).

Kapłan: Pomóż nam, Panie, zrozumieć, że każda modlitwa ma swoje odniesienie do Eucharystii i w niej osiąga pełnię. Tu, przy ołtarzu, nasze ludzkie działania zostają włączone w Twoje boskie czyny, a nasza modlitwa jednoczy się z Twoją modlitwą. Dodaj nam siłę, abyśmy na modlitwie przygotowywali się do dobrego przeżywania Mszy Świętej i nieśli jej owoce w codzienne życie. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Śpiew: „Przed tak wielkim” i błogosławieństwo.